

DZIEŃ ÓSMY

Sobota

Widząc niewidzialne

Oczyrna wiary

Księżę był najlepiej usytuowanym młodzieńcem w królestwie. Jako dziedzic wielkiego majątku, wykształcony w najlepszych szkołach, błyskotliwy, przystojny, silny i pełen charyzmy, był najbardziej popularną osobą w pałacu.

Oczywiście niektórzy wiedzieli, że był tylko adoptowanym synem księżniczki. Słyszeli historię, jak został uratowany od pewnej śmierci. Otrzymał imię Mojżesz, gdyż został „wyciągnięty” przez księżniczkę z rzeki. Ona adoptowała chłopca i powierzyła go w opiece izraelskiej kobiecie do czasu osiągnięcia wieku odpowiedniego do życia w pałacu.

Kiedy jednak Mojżesz zaczął przebywać w pałacu, stał się dumą królestwa, przeznaczonym do objęcia władzy jako faraon – najpotężniejsza osoba na ziemi.

Zostać faraonem nie było łatwo. Wymagało to intensywnego przeszkolenia wojskowego, szkolenia w sprawach społecznych i dyplomatycznych oraz edukacji religijnej. Wszyscy faraonowie mu-

sieli być członkami egipskiej kasty kapłańskiej.

Jednak, choć Mojżesz „był gorliwym i niestrudżonym uczniem, nie udało się go skłonić do uczestniczenia w kulcie bożków. Straszono go utratą korony i ostrzegano, że zostanie wydziedziczony przez księżniczkę, jeśli będzie uparcie trwał przy swej hebrajskiej wierze.”

Lekcje wiary

W czasie swojego dzieciństwa, przebywając ze swoją rodzoną matką – Jochebed, Mojżesz dowiedział się o jedynym prawdziwym Bogu – Bogu swoich przodków. Słuchał, jak matka opowiadała mu budujące jego wiarę historie o Abrahamie pod gwieździstym niebem, o posłuszeństwie Izaaka bez względu na konsekwencje oraz o śnie Jakuba o niebiańskiej drabinie. Dowiedział się o tym, jak Józef został zdradzony przez swoich braci i trafił do rąk handlarzy niewolników; jak ostatecznie został wyniesiony na urzędy, stając się namiestnikiem samego faraona. Mojżesz wiedział, że Józef chodził po tych samych pałacowych korytarzach, co on. Wiedział, że dzięki wierności Józefa, Bóg mógł nie tylko uratować jego pobratymców, ale również ówczesny świat przed wielkim głodem.

W książce Patriarchowie i prorocy przedstawiona została zakulisowa perspektywa, dzięki której możemy dowiedzieć się, jak ten młody człowiek był w stanie odwrócić się od tego, co wydawało się świetlaną przyszłością.

„Mojżesz był przygotowany do tego, by zająć miejsce wśród wielkich tego świata, błyszczeć na dworze najwspanialszego królestwa i dzierżyć berło mocy. Intelktualną wielkością wybija się ponad wielkich ludzi wszystkich czasów. Jako historyk, poeta, filozof, dowódca wojskowy i ustawodawca nie ma sobie równego. Jednak mimo to, że świat stał przed nim otworem, miał moralną siłę, by odrzucić złudną perspektywę bogactwa, wielkości i sławy, „i wołał raczej znosić uciski współ z ludem Bożym, aniżeli zażywać przemijającej rozkoszy grzechu”.

Dzięki łasce Bożej, Mojżesz patrzył poza wspaniałą pałac faraona i monarszy tron, skupiając się na czymś o wiele lepszym. Rozumiał ponadczasową prawdę, wyrażoną przez apostoła Pawła półtora tysiąca lat później: „Nam, którzy nie patrzemy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne.” (2 Cor. 4:18)

A ponieważ oczyma wiary Mojżesz widział niewidzialną rzeczywistość Boga, wierzył w Jego obietnice i poddawał się Jego prowadzeniu, jest teraz obecny w niebie (Mt 17:3).

Wyciągnij wnioski

Nawet po podjęciu tej niezmiernie ważnej decyzji, Mojżesz wciąż musiał nauczyć się kilku lekcji. Przekonany, że Bóg wezwał go do wyratowania jego ludu, Mojżesz zabrał się do tego w oparciu o własne siły.

„I zdarzyło się w tym czasie, gdy Mojżesz już dorósł, że wyszedł do swoich braci i przypatrywał się ich ciężkiej pracy. Zobaczył też pewnego Egipcjanina, który bił Hebrajczyka, jednego z jego rodaków. Rozejrzał się więc dookoła, a widząc, że nie ma nikogo, zabił Egipcjanina i zagrzebał go w piasku” (2 Moj 2:11,12).

Nie powinniśmy być tym zdziwieni. W końcu Mojżesz otrzymał doskonały trening wojskowy i mógł być przekonany, że właśnie to był sposób, aby zdobyć wolność dla swoich pobratymców. Wiemy jednak, co wydarzyło się później – Mojżesz nie otrzymał wsparcia od swoich ludzi, faraon dowiedział się o morderstwie, a egipski książę mu

siał uciekać, aby uchronić się przed śmiercią.

Następnie minęło 40 długich lat na pustyni... na wypasie owiec! Mojżeszowi mogło się zdawać, że wszystko zaprzepaścił. Z pałacu wylądował na pastwisku. Będąc samozwańczym obrońcą i wybawicielem, stał się skromnym zbiegiem. Z pewnością musiał sobie zadawać pytanie: „Co poszło nie tak?”

Nie wszystko było jednak stracone. Bóg miał plan dla Mojżesza, tak samo, jak ma plan dla każdego z nas. „Albowiem ja wiem, jakie myśli mam o was – mówi Pan – myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją” (Jer 29:11).

Będąc zaraz po szkole pałacowej, Mojżesz nie był jeszcze gotowy, aby wyprowadzić z Egiptu swój lud i zaprowadzić go do Ziemi Obiecanej. Najpierw musiał nauczyć się, aby nie polegać na własnej mądrości i sile, ale ufać mocy Bożej, która sama realizuje Jego obietnice. Musiał się również nauczyć cierpliwości i samozaparć – cech, których mógł nabrać wyłącznie z dala od pałacowych murów.

W Patriarchach i prorokach czytamy, że „Wpływy, jakie otaczały go w Egipcie — miłość jego przy-

branej matki, jego własna wysoka pozycja królewskiego wnuka, rozpusta panosząca się na każdym kroku, wyrefinowanie, subtelność i mistycyzm fałszywej religii, splendor bałwochwalczego kultu, okazałość budowli i rzeźb — wszystko to wywarło głębokie piętno na jego rozwijającym się umyśle oraz do pewnego stopnia ukształtowało jego nawyki i charakter. Czas, zmiana otoczenia i łączność z Bogiem mogły to piętno usunąć. Mojżesz musiał stoczyć walkę, by odrzucić błąd i przyjąć prawdę, ale Bóg był jego pomocnikiem wtedy, gdy zmaganie przerastało ludzkie siły” (s. 183).

Zamiast zmarnowanego czasu, Bóg wykorzystał te 40 dni na pustyni, aby przygotować Mojżesza na wielkie dzieło wyprowadzenia swojego ludu z niewoli i poprowadzenia go jeszcze dalej. Co więcej, to właśnie w tym cichym czasie w odosobnieniu, pod natchnieniem i prowadzeniem Ducha Świętego, Mojżesz napisał Księgę Rodzaju.

Nagle wezwanie

Wtedy nagle jego życie spędzone na wypasie owiec dobiegło końca. Boże wezwanie często następuje w taki sposób – nagle! Niespodziewany telefon. SMS. E-mail. Osobiste zaproszenie. W przypadku

Mojżesza, Boże wezwanie przyszło w postaci płonącego krzewu. A Mojżesz nie był na to gotowy, albo przynajmniej tak mu się wydawało.

„Przeto teraz idź! Posyłam cię do faraona. Wyprowadź lud mój, synów izraelskich, z Egiptu” (2 Moj 3:10).

Jednak Mojżesz odpowiedział: „Kimże jestem, bym miał pójść do faraona i wyprowadzić synów izraelskich z Egiptu? (werset 11). Niegdyś samowystarczalny ksiądz, był świadomy swojej słabości i nie czuł się na siłach, aby wykonać powierzone mu przez Boga zadanie, jednak Bóg zapewnił go: „Będę z tobą” (werset 12). Mojżesz miał się dowiedzieć, że „Wszystko, co na Jego rozkaz powinno być wykonane, może w Jego sile być wykonane. Wszystkie Jego nakazy są jednocześnie obietnicami. Obiecuje pewność wykonania powierzonego nam zadania”.

Wiele przykładów

Oczywiście Mojżesz nie jest jedyną postacią w Biblii, która poprzez wiarę dostrzegła rzeczy wieczne, wykraczające poza teraźniejszość. W Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 11 i pierwszym wer-

secie otrzymujemy bardzo jasną definicję wiary: „A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy”.

Rozdział ten podaje następnie całą listę wiernych mężczyzn i kobiet, którzy postanowili być raczej posłusznymi Bogu, niż podążać za otaczającymi ich sprawami świata. Abel, Henoch, Noe, Abraham i Sara, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, Rachab i inni. Biblia podaje, że „Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosili obietnice, lecz ujrzeli i powitali je z dala; wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi” (werset 13).

Patrząc poza horyzont

A co z tobą? Gdzie spoglądasz? Czy twoje oczy są wypełnione rzeczami widzialnymi; rzeczami, które cię otaczają, okolicznościami, które cię przytłaczają, ludźmi, którzy cię przekonują, że nie jesteś w stanie widzieć tego, co niewidzialne?

Tak łatwo jest być skupionym i motywowanym przez to, co tu i teraz. Ale czy może być tak, że rzeczy, które mogą się wydawać teraz tak istotne – popularność, pieniądze, sport, rozrywka, moda, sukces w świecie, (_____) – sam wypełnij

puste miejsce, mogą być niczym w perspektywie wieczności?

W Pierwszym Liście Jana, w drugim rozdziale, apostoł apeluje do nas: „Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki” (wersety 15-17).

Zachęcam cię dzisiaj do spojrzenia na Jezusa, autora i dokończyciela naszej wiary (Heb 12:2). Rozwiń z Nim bliską relację. Spędzaj z Nim czas. Komunikuj się z Nim często w modlitwie. Słuchaj Jego głosu poprzez Jego Słowo – Pismo Święte. Czytaj Jego wyjątkowe rady w Duchu Proroctwa.

„Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują” (1 Kor. 2:9).

Podobnie jak Mojżesz, zdecyduj się dzisiaj, aby widzieć to, co niewidzialne.

Pytania do dyskusji:

1. W jaki sposób Mojżesz był w stanie spoglądać poza wabiki teraźniejszości, aby uchwycić wiarą rzeczy przyszłe.
2. Co to znaczy patrzeć “oczami wiary”? Dlaczego jest to takie ważne?
3. Jakie są konkretne sposoby, aby wzmocnić swoją wiarę?
4. Jak możemy zachować równowagę między naszym życiem doczesnym a przygotowaniem się na wieczność?
5. Opisz, jak wyobrażasz sobie niebo? Na co najbardziej czekasz w wieczności.